

Ministerstwo  
Spraw Wojskowych  
w Warszawie.

192 0

Wyłącznie  
dla  
registratury!

Liczb ..... z dn. .... / .....	Poprzednie akta w tej samej sprawie. Licz. .... Licz. .... Licz. ....	Akta pomocnicze (podobne lub identyczne) Licz. .... Licz. .... Licz. ....
--------------------------------	--	--

Przedmiot:

*Podkaurzeje wiedzy socjalistycznej*

Pilne — Telegramy

Referent.....  
Kier. Refer. ....  
Szef Wydz. ....  
Szef Oddz. ....  
Szef Depart. ....

Przesłać do zaopiniowania współpracy / podpisu do:

*Mr. Spira i Maurer*

Zezwalam:  
Szef Szt. Gen. ....  
„ Adm. ....  
„ Wojsk. Kontr. Gen. ....

Po zaopiniowaniu współpracy, podpisać przesłać do:

Zezwaiam:  
Minister .....

Tem samem załatwiono akt Licz. ....

8

Tragiczne zajścia których widownią była dnia 21. czerwca br. Stara Wieś na Spiszu, są uwięzieniem tych fatalnych warunków w jakich zmuszeni jesteśmy przez Podkomisję sojuszniczą przygotowywać ludność objętą plebiscytowym terenem do spełnienia jednego z najważniejszych aktów mających zadecydować o jej przynależności narodowej na całe moze wieki. Im bliżsi jesteśmy terminu plebiscytu, tem częstsze są objawy gwałtu i bezprawia ze strony czeskiej dokonywane pod patronatem Podkomisji sojuszniczej, która z niewytłumaczalną pobłażliwością <sup>wytękałmowa</sup> zbrodnie czeskie toleruje. Protesty Głównego Komitetu plebiscytowego w Nowym Targu oparte na szeregu dowodów, a wniesione do Podkomisji sojuszniczej nie zostały dotąd niemal nigdy należycie uwzględnione. Doszło obecnie na Spiszu do tego, że ludność polska która przyjęła nas w roku 1918 z niesłychanym entuzjazmem, obecnie przez 14-to miesięczny prześladowania ze strony czeskich władz tak jest sterroryzowana, że niema odwagi przyznawać si- do polskości, polskich działaczy unika, a nawet w wielu miejscowościach z poduszczenia czeskiej żandarmerji przepędza.

*basilmoiaj*

*oraz stroną ~~prawną~~ ~~administracyjną~~ ~~na tym terenie~~*

Jest to owoc postępowania Podkomisji sojuszniczej, i forytowania przez nią na każdym kroku czeskich uroszczeń. W tych stosunkach Główny Komitet plebiscytowy spisko-orawski w Nowym Targu, zmuszony jest wnieść energiczny protest przeciwko działaniu Podkomisji sojuszniczej na Orawie i Spiszu <sup>wpłynięcie</sup> a równocześnie prośbę o wpłynięcie na kompetentne czynniki o odłożenie terminu plebiscytu przynajmniej na pół roku, o zasadniczą zmianę rozporządzeń administracyjnych na terenie plebiscytowym, a wreszcie o <sup>na</sup> ~~zakończenie~~ ~~Podkomisję~~ ~~so-~~ ~~już~~ ~~sni~~ ~~czaj~~, <sup>wpłynięcie</sup> ~~które~~ ~~dało~~ ~~dowody~~, że do zadań chlubnych i poważnych

jakie przypadły jej w udziale zupełnie nie dorosła.

~~W której dondny zupełnie nie przygotowania do plebiscytu, gdzie ma się odbyć głosowanie za parę tygodni i gdzie podobno widzą zdanie Podkomisji i wszystko do plebiscytu jest przygotowane.~~  
Powyższą ujemną ocenę działania Podkomisji sojuszniczej popieramy całym szeregiem dowodów, które pod rozważenie kompetentnych czynników niniejszym oddajemy.

1/. Już samo wprowadzenie Podkomisji sojuszniczej na terenie Spisza i Orawy nastąpiło paromiesiący później, niż wprowadzenie podobnej władzy na terenie Śląska Cieszyńskiego. Gdy bowiem na Śląsku Cieszyńskim rozpoczęła Koalicja pracę przygotowawczą do plebiscytu już w jesieni zeszłego roku, to na Spiszu i Orawie pojawili się wysłannicy Koalicji po raz pierwszy dopiero w lutym br. i to w charakterze <sup>bielkumastadniewej</sup> wycieczki instruktoryjnej po Spiszu i Orawie. Po tym o resie pozbawionym zasadniczego znaczenia dla spraw plebiscytu, nastąpił okres drugi, okres przetargów, w którym rozważano sprawę, czy wogóle ustanowić osobną Komisję dla spraw Spisko-orawskich. Kiedy ostatecznie zatwierdzono ustanowienie Podkomisji dla Spisza i Orawy w składzie: Hr. de la Forest Divonne jako reprezentant Francji, p. Pearson jako przedstawiciel Anglii, p. Tornielli jako delegat Włoch, i p. Kurihara, przedstawiciel Japonii. Podkomisja ta <sup>t.j. pp. Divonne i Pearson</sup> zjechała dopiero 19. kwietnia w asyście tak skromnej jakby to szło o wycieczkę letników, a nie o zabezpieczenie spokoju na terenach, na których będzie się odbywać namiętna walka dwóch narodów. Podkomisja ta dopiero w połowie maja ustaliła siedzibę swą, a działania przygotowawcze do plebiscytu, <sup>na dobre</sup> zaczęła dopiero z początkiem czerwca, a więc zaledwie na cztery tygodnie wprzód przed przystąpieniem do wykonania aktu plebiscytu.

2/. Kompetencja Podkomisji sojuszniczej nie została nigdzie ściśle określona, a cała jej działalność opierała się na instrukcji cieszyńskiej, przeciwko której Komitet Spisko-orawski w Nowym Targu wniósł w swoim czasie protest również przez Komisję sojuszniczą w Cieszynie nieuwzględniony. W rzeczywistości bowiem rządy Podkomisji sojuszniczej na Spiszu i Orawie oparły się wyłącznie jednostronnie na czeskiej administracji żandarmerji, tak, że już z samego początku Podkomisja straciła

charakter czynnika bezstronnego i przedmiotowego, który miał być gwarancją, ze strony Państw sojusznicznych, że plebiscyt odbędzie się na zasadach słuszności i sprawiedliwości. Rządy Podkomisji na Orawie i Spiszu służyły przez cały czas jej pobytu za ochronę i pretekst<sup>k</sup> dla wszelkich nadużyć ze strony władz i bojówek czeskich. Problematyczność rządów Podkomisji ~~sojusznicznej, a raczej cała ich fikcja~~ <sup>fatalne wykorzystanie całej administracji terenu</sup> wystąpi tem jaskrawiej jeśli rozważymy następujące momenty:

a/. Cała administracja Spisza i Orawy od chwili ustąpienia wojsk polskich z tego terenu, aż po dzień dzisiejszy znajduje się wyłącznie w rękach czeskich. Wszyscy znienawidzeni przez ludność tak polską jak i słowacką, starostowie i urzędnicy czescy importowani w ostatnich miesiącach z Czech, pozostali na swoich stanowiskach, ~~jakkolwiek na miejscu byli~~ <sup>so, kwalifikowani</sup> urzędnicy słowaccy, którzy spełniali niegdys ku zadowoleniu swej ludności tamże swoje funkcje. Ci czescy urzędnicy zaprzeczając Podkomisji prawa do wydawania im rozkazów, wykonywali li tylko rozporządzenia otrzymywane z Pragi i Bratysławy. <sup>(i osiadaali to sprost Podkomisji)</sup> Zaprzysiężeni na wierność Republice czeskiej wynagradzani za pracę agitacyjną na Orawie i Spiszu w sposób niezwykły, stali się narzędziami najbezwzględniejszej agitacji czeskiej i prześladowania ludności polskiej. <sup>(Wadto do dziś dnia t.j. z Orawa, nie uregulowano całych guberni administracji, jak: sydomentia)</sup> ~~Celem spensalizowania~~ <sup>podkomisji</sup> ~~czeskich odruchów pol-~~ <sup>skiej ludności wyznaczono jako pierwszą instancję sądową sąd</sup> ~~skiej ludności wyznaczono jako pierwszą instancję sądową sąd~~ <sup>sydomu znajdują się na terenie czechosłowackim w Brno i Bratysławie gdzie ma być sąd czechosłowacki i powołać się na teren w Bruzberku.</sup> ~~Dla spotegowanie chaosu nie rozgraniczono sejs~~ <sup>aprowizacji (dotąd mi wiadomo)</sup> ~~aprowizacji (dotąd mi wiadomo)~~ <sup>te które miejscowości mają być aprowizowane przez Polaków, a</sup> ~~te które miejscowości mają być aprowizowane przez Polaków, a~~ <sup>(był. wogóle kto ma aprowizować)</sup> ~~które przez Czechów. Skutkiem tego znanym jest cały szereg~~ <sup>(Opin)</sup> ~~wypadków, gdzie całym wsioom za sprzyjanie Polsce, odmawiał~~ <sup>(dotąd policzmy dla porównania czechy, uprzedzając należności olohas czechide)</sup> ~~Rząd czeski przydziału środków żywności. Nie określono także~~ ~~nigdy jasne sprawy policzenia cel, ani nie uregulowano sprawy~~ ~~waluty polskiej, której na terenie plebiscytowym wogóle nie~~ ~~uznawano.~~

Do pomocy urzędników agitatorów dano czeską zandarmerję polową. Wbrew polskim protestom polowi zandarmi czescy usunięci tylko z niektórych miejscowości pogranicza pełnią

w dalszym ciągu służbę na reszcie pogranicza i na wewnątrz kraju. Żandarmi ci są ostoją terrorów, gwałtów i nadużyć ze strony bojowej czeskich; przybijają ostentacyjnie afisze propagandowe czeskie, np. w Jaworzynie; mają na sumieniu cały szereg aktów ciężkiego pobicia naszych działaczy, bezprawnych aresztowań, zamachów, a nawet morderstw / zamordowanie śp. prof. Wiśnierskiego, zamordowanie strażnika Kumora, ciężkie pobicie urzędnika polskiego Karpińskiego, radcy sądowego Siedleckiego, prof. Habera, profesora Machaya, p. Bojarskiej, masowego pobicia techników <sup>polnych</sup> w Haligowcach, Relowie itp. / . Dokoła tych żandarmów skupia się bojówka czeska złożona z jednostek przekupionych, zaopatrywana przez żandarmerję w broń i amunicję, którym żandarmi ci zazwyczaj przebrwują się po cywilnemu prowadzą we wszystkich aktach gwałtu, jak to było w Kacwinie, Trzcianie, Starej Wsi, Haligowcach itd.

b/. Podkomisja sojusznicza dopuściła wprowadzić ze strony polskiej reprezentantów zwanych rezydentami, jednego przy Starostwie czeskim na Spiszu i po jednym w Trzcianie i Namiestowie na Orawie, lecz równocześnie nie określiła nigdy ściśle kompetencji polskich rezydentów, nie dała im żadnej władzy wykonawczej, nie przyznała prawa weta wobec zarządzeń Starostów ani też nie dopuściła do udzielenia im opieki ze strony polskiej służby bezpieczeństwa. Rezydent który ma tylko prawo wglądu we wszystkie działy administracji, jest osobą bez jakiegokolwiek znaczenia i wpływu na administrację czeską. Jego protesty i zażalenia nie są nigdy przez Podkomisję sojuszniczą wysłuchane, ani respektowane. Rezydenci owi, to parodia ustępstw, na które się Podkomisja sojusznicza po długich targach ~~śmiało~~ dopiero z końcem maja zgodziła. Również na parodię wyglądu dopuszczenie nominalne części urzędników pocztowych, których zarządzenia realizują telefoniści czescy obsługujący <sup>agosto</sup> sieć telefoniczną zbudowaną przez Czechów wyłącznie dla celów agitacyjnych. Po długich targach Podkomisja sojusznicza dopuściła wprowadzić do <sup>chilkmastera</sup> pracy paru polskich telefonistów, lecz ~~wbrew umowie stara się~~ <sup>telefoniści ci są pełnią swy</sup> ~~stawić w mniejszości, w służbie stowarz. 1 telefonista~~ <sup>deści</sup> ~~zredukować ich liczbę do minimum, a gdzie można odesłać z powrotem~~ <sup>na 4 telefonistów a esch</sup>

b/. Z uciskiem administracji czeskiej, idzie w parze ucisk religijny. Mianowany wikariuszem generalnym na Spisz i Orawę ks. Blaha nadużywa swego wysokiego stanowiska do celów wyłącznie agitacyjnych; Objeżdżając w fioletach wsie Spisza i Orawy przekupując i strasząc podwładnych sobie księży. W kilku wypadkach zagroził opornym aresztowaniem i internowaniem; zakazywał odprawianie mszy świętej, redukując im pensje i przenosząc

ich na gorsza stanowiska, i delegat między czesko-słowackiego dla Spisza i Orawy, a do

*(Ks. Blaha dlu celów politycznych nigdy specjalnego obywatelskiego uprzywileżowania, jak ma jako wikariusz generalny niedawno pomnożenie główny komisari plebiszytowskiej)*

d/. Jakby na domiar złego Podkomisja sojusznicza nie chciała się nigdy liczyć z tem, że ma przed sobą prastarą ludność polską która jakkolwiek nie uświadomiona narodowo, związana jest jednak z macierzą swą Polską nieprzedawnioną nigdy mową polską wyrażaną u nich w jednej z najpiękniejszych gwar. Kapitan francuski ogłaszał dokumenty urzędowe tylko w języku francuskim i czeskim; lekceważąc przez to prawa języka polskiego na terytorjum plebiscytowym i sznacząc swoją stronniczość w sporze polsko-czeskim.

3/. W warunkach, w jakich wypadło przygotowywać plebiscyt na Spiszu i Orawie, szło przedewszystkim o to, ażeby uzyskać jaknajwięcej czasu do uświadomienia polskiej ludności która przez czeskie wieki odcięta od swego państwa zatraciła pamięć swojej przynależności narodowej, dlatego warunkiem należytego przygotowania plebiscytu na Spisz i Orawę była swoboda w propagowaniu oświasty narodowej w masach które dopiero po całkowitej niewoli w pierwszym pokoleniu z kulturą polską się zetknęły Jeżeli się uważa, że masy ludowe na Spiszu i Orawie stały na bardzo niskim stopniu uświadomienia narodowego, gdyż wdobie rządów węgierskich nie było mowy o propagandzie narodowej ze strony polskiej, tak jak się to dokonało na Śląsku Gieszyńskim a choćby częściowo i na Górnym Śląsku; to jasnym jest, że przygotowanie plebiscytu na Spiszu i Orawie, oile miało odpowiadać względem słuszności i sprawiedliwości, powinno się odbyć w warunkach umożliwiających Polsce przeprowadzenie spokojnej akcji oświatowej, gdyż inaczej ludność ta znajdująca się obecnie po wyzwoleniu z pod terroru węgierskiego pod jarzmem czeskim; nie

była w możności stanąć sama o sobie. Tymczasem Podkomisja sojusznicza uczyniła wszystko, ażeby tę propagandę oświatowo-narodową ze strony Polski uniemożliwić, a sam akt plebiscytu oprzeć tylko na pozorach sprawiedliwości i spełnieniu koniecznych formalności. Już samo ogłoszenie plebiscytu jest dowodem jak Podkomisja sojusznicza fakt ten ze strony formalnej tylko <sup>(podała w jej działaniu wstępnej w lutym)</sup> pokrętkowała. Ograniczyła się bowiem do rozlepienia fiszów zawiadamiających o plebiscycie przez żandarmów czeskich i to w sposób <sup>(tak, iżafine, te wkradając się w ostatki w parę dni przed dniem plebiscytu.)</sup> kłk urągający poważnemu traktowaniu kwestji. Działacze polscy stwierdzili w wielu wypadkach, że całe masy inteligencji i chłopów na Spiszu i Orz wie dotąd nie wie, że istotnie ma się odbyć jakiś plebiscyt, jak n.p. pod Magorą. Mimo to Podkomisja twierdzi, że przygotowania do plebiscytu postąpiły na tyle, iż głosowanie może się odbyć za miesiąc.

4/. Również przygotowanie list uprawnionych do głosowania odbywało się <sup>(Listy te które mieli sporządzić wójci, sporządzili w niezgodności z wymogami, mimo wyrażonego przez nich w podkomisji protestu, t.j. sekretarzu i inności kilku grup, znani jako byli zyskiwacze i wrogowie ludu)</sup> wśród mnóstwa nadużyć. ~~Notarzy czeski znani jako wyzyskiwacze i wrogowie ludu sporządzili listy wyborcze~~ pospiesznie, nie troszcząc się i nie pytając o wolę sterroryzowanej ludności, fałszując lata uprawnionych do głosowania, a często także zmieniając numery ich mieszkań. Podkomisja plebiscytowa przyjęła te listy ~~jako dowód sprawności~~ administracji czeskiej i ustaliła termin reklamacji dla list głosujących na Orz wie na dzień 26 czerwca br., zaś na Spiszu na dzień 30 czerwca. Jest to oczywiście krzywda ubrana w wszelkie pozory legalności, którą Podkomisja sankcjonowała. Mimo terroru czeskiego ludność częściowo już uświadomiona wniosła szereg reklamacji, które <sup>(na Spiszu przy dokonaniu z pomocą Fracisów reklamacji manjeł dialektu i innych)</sup> chociaż nie dają pełnego obrazu woli ludu, gdyż dokonane zostały w warunkach wyjątkowych i nie wystarczających, to jednak są warażnym dowodem krzywdy, do której Podkomisja koalicji dopuściła.

5/. Wiece plebiscytowe polskie zgłaszane u Podkomisji nigdy nie były należycie przez władze koalicji zabezpieczone, przeciwnie mimo powiadomienia o ewentualnem napadzie z czeskim

Podkomisja nie postarała się nigdy o dostarczenie odpowiedniej ilości służby bezpieczeństwa, gwarantującej spokój. Skutkiem tego z okazji wieców plebiscytowych dochodziło stale do burzliwych awantur i rozlewu krwi, czego świadkami dwukrotnie byli posłowie Sejmu polskiego w Warszawie, *Juliany na terenie.*

5/. Gdy żandarmi, bojówki czeskie, zaczęły od 20 czerwca br. poczynawały terrorem i siłą wysiedlać działaczy polskich z terenów plebiscytowych, a także przyśledować tych gospodarzy, którzy udzielali mieszkań polskim działaczom, Podkomisja aljaska nie tylko nie brała w obronę bezprawnie wysiedlonych obywateli polskich, ale sama doradzała, ażeby teren plebiscytowy opuścili np. w Starej Wsi w dniu 21.VI. br. *ora dopomocyta do tej ewakuacji tak komiteta polskiego, jak nawet raydenta polskiego.*

6/. Podkomisja aljaska posiada tak mało odpowiednich sił na terenach plebiscytowych, jak gdyby z góry chciała zagwarantować bezkarność żandarmerji czeskiej, jakby umyślnie i potajemnie godziła się na oddanie terenów plebiscytowych pod patronat straży bezpieczeństwa czeskiej. Na obszarze Orawy obejmującej 1256 km.<sup>2</sup> i 50.000 ludności *(ostatnie namowienie)* znajduje się 50 strzelców francuskich; a na terenie Spisza, obejmującym 5294 km.<sup>2</sup> i 25.000 ludności, znajduje się ich zaledwie *trzydziestu kilku* ~~kilkusetu~~. Ta szczupła garstka żołniersy koalicyjnych ułatwia bezkarność i nadużycia żandarmerji czeskiej. ~~Katya k w a s a t h k a h w y m i a n k o a y k a h t u x p a w o -~~  
~~ń w~~

Z tych wszystkich wyżej wymienionych powodów uważamy działanie Podkomisji sojuszniczej na terenie Spisza i Orawy za szkodliwe i w wysokim stopniu stronnicze. A ponieważ dotychczasowe nadużycia czeskie, jekkolwiek znane były Podkomisji uchodziły dotąd bezkarnie, przeto uważać musimy Podkomisję sojuszniczą za współwinną tych wszystkich gwałtów i zbrodni, które się pod jej patronatem od terminu ogłoszenia plebiscytu aż po dzień dzisiejszy dzieją. Jeżeli się dalej zważy, że przedstawiciele Podkomisji, nie okazali dotąd żadnego zainteresowania się sprawami plebiscytu, że dotąd nie zdają sobie zupełnie sprawy ze swych zadań i z poruczonego sobie zakresu



władzy, że nie występują nigdy jako czynnik neutralny i obiektywny, lecz przeciwnie są tylko narzędziem i wygodnym pretekstem obiektywności, pod którym Czesi uprawiają politykę gwałtu i bezprawia, to musimy stwierdzić, że przedstawiciele Podkomisji sojuszniczej nie dorosli zupełnie do zadania im powierzonego przez Radę Najwyższą w Paryżu i nie mogą być tolerowani na terenach plebiscytowych jako przedstawicielstwo jej zamiarów w sprawie plebiscytowej.

Orawsko-spiski Komitet plebiscytowy, wobec tych wyników działań Podkomisji sojuszniczej, oświadcza, że narzucenie lipcowego plebiscytu na Spiszu i Orawie jest nowym aktem bezprawia, który stanowczo odeprzeć musimy, oraz że wszelka akcja bez zasadniczej zmiany warunków tj. stosunku do władz administracji i żandarmerji czeskiej na terenie plebiscytowym jest w dalszym ciągu niemożliwa. Wobec tego że praca plebiscytowa została przez terror czeski tolerowany przez Podkomisję sojuszniczą zupełnie uniemożliwiona, że wsie sprzyjające Polakom stają się terenem ustawicznych napadów i krwawych zbrodni, jak *na terenach administracyjnych i jak pod względem historycznym jest zupełnie do plebiscytu nieprzygotowane* to było w Starej Wsi, Haligowcach, Relowie itp. Główny Komitet plebiscytowy nie widzi żadnej możliwości rozwiązania kwestji praw narodów na terenie Spisza i Orawy w formie plebiscytu, który na gruncie spisko-orawski stał się formą legalizującą tylko gwałtu i nadużycia jednej strony.

Komitet Spisko-orawski wnosząc ten protest w imię tej ziemi która całe wieki należała do Polski i w imię tej ludności która bezspornie jest ludnością etnograficznie polską, żywi przekonanie, że stanie się on naczelną zasadą w dążeniach naszego Sejmu i naszego Rządu, który naszą akcję na odpowiednim terenie przeprowadzi i prawa Spisza i Orawy zabezpiecza.

Polska ludność Orawy i Spisza, której pełne życzenia reprezentuje Komitet Plebiscytowy w Nowym Targu, wierzy, że ani Wysoki Sejm, ani Rząd nie da przyzwolenia swego na dobrowolną stratę Spisza i Orawy co nastąpiłoby wtedy, gdyby Podkomisja aljancka która nie umiała zająć stanowiska uczciwego i bezstronnego pośrednika, nie została usunięta, a warunki plebiscytu nie uległy zasadniczej zmianie *i to natychmiast przy odmówieniu obniżenia terminu głosowania.*